

KURJER LITEWSKI

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Biuro pocztowe № 122. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 5 wieczór.
W niedziele i święta od 9—10½ rano.
Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 12

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok czwarty.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłano za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kóp.
Reklamy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kóp.
Nakrociogi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kóp., po tekście 30 kóp.
Ogłoszenia z wyjątkiem za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kóp.
Drobne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy 3 kóp., najniższe 30 kóp.

WARUNKI PRENUMERATY
wraz z tygodnikiem „Życie Hustrowane”:
Rocznie. Półrocz. Kwartał. Miesięcz.
W WILNIE: 8— 4— 2— —70
W PRZESYŁCE POCZTOWĄ: 10— 5— 2.50 —84
W KRAKOWIE: 14— 7— 4— 1.50
Zmiana adresu 20 kóp. — Za odesłanie do domu 10 kóp. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Bekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-iej popołudniu.

REDAKTOR
WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i Ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego” przyjmują:

W WILNIE: Księgarnia „Kurjer” i „Litewski” w Wilnie.	W MIŃSKU: Odsiał „Kur Litew.”, zaul. Zacharzewsk 9, księg. Makowskiego.	W KOWNIE: Księg. I. Ossowskiego, Zawadzkiego, I. Brzozowski, gdzie kinematograf.	W ROSIENIACH: AL Ostrowski.	W BIAŁYMSTOKU: Księgarnia Kaufmana, księg. M. Inarskiej.	W WITEBSKU: Księgarnia Czerwińskiej.	W SŁONIMIE: „Księgarnia Polska”.	W MOHYLOWIE: Księgarnia Syrkowej.	W PONIEWIĘZU: Księgarnia „Apsvietimo”.	W SZAWLACH: Księgarnia K. Sawicza.	W LIBAWIE: Dom Handlowy J. Jacuński.	W KIJOWIE: Księgarnia L. Idzikowskiego.
W SOWIAŁKACH: Księgarnia S. Lewinowskiego.	W WARSZAWIE: Biura Ogłoszeń: L. i E. Metz i C-o, Krakowskie Przedmieście 55; G. Ungra, Wierzbowa 8 i Aleja Jerozolimskie 75; Buchweiza, Marszałkowska 120.	W ŁODZI: Biura Ogłoszeń Buchweiza, Piotrkow. 69; Promień, Piotrkow. 51.	W KRAKOWIE: I. Hopcas i Salomonowa, Sławkowska L. 2.	W LWOWIE: Biuro dzienników i inseratów S. Sokolowskiego, Pasaż Hausmana 9.	W PARYŻU: Biuro ogłoszeń Raczkowskiego, Cité de Trévise № 14.	W MOSKWIE: Biuro ogłoszeń L. i E. Metz i C-o, Miasnickaja d. Sytowa.	W PETERSBURGU: Kantory Ogłoszeń: L. i E. Metz i C-o, Morska 11; A. T. Filipowa Karawanna 11 i Księgarnia Polska, ul. Jekateryńska 2.				

Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dr emników, oraz za ra czne kory pocztowe.

S. i P.
Aleksandra z Łęskich
HRABINA LEDÓCHOWSKA
Po krótkich cierpieniach zasnęła w Bogu, dnia 29 października (11 listopada), w Poszerwiciu, przeżywszy lat 78.
O czem donosi w głębokim smutku pograżona
RODZINA.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, 31 października, w kaplicy Ś-go Kazimierza, w kościele Katedralnym. 2-1-1867

Wileński Klub Szachistów
PRZENIESIONY ZOSTAŁ 372a
na ulicę Wileńską № 26 (lokal byłego Klubu Ko lejowego)

Sala koncertowa
w ogrodzie Botanicznym
Dz. 31
Października
Ostatni dzień październikowego programu — pożegnalny występ M. i E. Valeri i innych.
Koncert Monstr. Bioskop. Typy Paryskie. Początek koncertu o 10, przedstaw. o 11 w. Tuzo Maskarad. Rowy, niebawmy program 1 listop. Koncert-Parasol. Reżyser WŁOŚCIN Szczęgóły w afiszach.

Wileński Prywatny Bank Handlowy
w sobotę dnia 1 listopada dzień cały
a w poniedziałek „ 3 „ do godz. 12 w poł.
czynnym nie będzie. 1-370a

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”
=WIELKA MAPA=
Litwy i Białej Rusi
opracowana podług najnowszych źródeł,
z oznaczeniem miast, miasteczek, osad większych wsi, parafji,
dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. d.
W kolorach, na specjalnym papierze
Rozmiar 91x85 ctm.
Skala 20 wiorst w calu ang.
Cena mapy rb. 2, podklejonej na płótno do składania rb. 3.
Na płótnie i walcach do zawieszania rb. 4.
Przesyłka kop. 50, egz. na walcach kop. 75.

Ola prenumeratorów „Kurjera Litewskiego”
Cena rb. 1, podkl. na płótno rb. 2, na walcach rb. 3.
Przesyłka kop. 50, egz. na walcach kop. 75.
PRZEWODNIK
PO
Litwie i Białej Rusi
jako uzupełnienie Wielkiej Mapy. Cena kop. 75, z przesyłką kop. 90.
Zamówienia na „Wielką Mapę Litwy i Białej Rusi” oraz na „Przewodnik”, które opuszczają prasę w grudniu r. b. przyjmuje Administracja „Kurjera Litewskiego”, Wilno, plac Katedralny № 4.

Wielki i sprzedaje 6% i 5% świadectwa Banku Włóścińskiego
Kantor Zdzisława Kronenbocha,
Moskwa, Twerski bulwar 83, 3-2-367a
Petersburg, ul. Morska, Kirpiczny zaułek 7.
Adres telegraficzny: ZDIKRON MOSKWA
ZDIKRON PETERSBURG
Wielki i sprzedaje 6% i 5% świadectwa Banku Włóścińskiego
Kantor na Północno-Zachodni Kraj p. Władysław Osowski, Wilno ul. Skopówka № 5
Wielki i sprzedaje 6% i 5% świadectwa Banku Włóścińskiego
Kantor w b. m. i w listopadzie m. Kowno, Mińsk, Homel, Czernihów i Żytomierz

OWIES
partjach wagonowych z workami
na stacji kolejowej za gotówkę
kupuje
Ceny i próbki proszę nadsyłać
10-3-367a
adresem:
Mińsk gub. Fr. Borsuk.

Formuła szczęścia.
Najcięższe nawet choroby biorą swój początek z drobnych symptomatów, a w dźwięcznym rzeźniku z zaburzeń krążenia. Nierozumne wypróbowanie kieszki dają powód do ciężkich chorób. Jeżeli zatem kieszki działają leniwie, należy przyjmować oczyszczające pigułki „Skawulin”, nie mające ani smaku, ani zapachu. Skawulin nie drażni żołądka, nie spowoduje mdłości, ani żadnych bólów. Przy użyciu tego środka można jeść i pić jak zawsze, bez żadnej przerwy w zwykłych zajęciach.
Skawulin sprzedaje się we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Skład w Wilnie:
Skład materiałów aptecznych
Tow. Akc. I. B. SEGALL
Cena pudełka rub. 1.00. 106a
SKAWULIN.

Listy wiedeńskie.
(Od własnego koresp. „Kurjera Litewskiego”).
Wiedeń, d. 7 listopada.

Przesilenie gabinetowe.
Cesarzowi naszemu życie trosk nie szczędzi.
Zdawałoby się, że chwila obecna wcale nie odpowiada rozpętywaniu nieporozumień wewnętrznych; że wobec powikłań w polityce zagranicznej, nie czas na gmatwaniny w granicach państwa; że unikać ich powinni w pierwszym rzędzie kierownicy poważniejszych stronnictw, których zadaniem nie powinno być chyba mnożenie kłopotów rządowi.
Zdawało się, że jest to przekonanie ogólne.

Gdy dwa tygodnie temu Franciszek Józef — po czteromiesięcznej prawie nieobecności — powrócił do Wiednia, witano go z takim jednomyślnym prawie zapalem, że przewidywano dłuższe zawieszenie broni w walkach międzypartyjnych. Radowano się powszechnie z dokonanej aneksji, dano cesarzowi przydomek „pomocznicy państwa”, a ulice, które miały być dworcem do Schönbrunnu, wypełniły rozentuzjaczowane tłumy, ubarwione chorągiewkami, kwiatami, festonami. Luuger miał mowę.

Przed nami święteczny rychło przeminął. Wrócono szybko do codziennych swarów, które obalają dziś gabinet Becka.
Pisałem już, jak należy się zapamiętać na zaburzenia praskie. Walka Niemców z Czechami maskowała tu kłótnię wewnętrzną Niemców. Sądzić wszelako można, iż liberałowie zawiedli się w swych rachubach. Szło im o powrót do rządów urzędniczych i częściowej rekonstrukcji w tym kierunku gabinetu bar. Becka. Tymczasem stanowisko demokratów chrześcijańskich spowodowało upadek całego ministerium. Władzę obejmuje bar. Bienerth, który — jakkolwiek urzędnik — niejednokrotnie zdradzał się z sympatją dla partii katolicko-społecznej. Lecz nie tylko dlatego wita ją go antysemita przyjaźnie; sądzi nadto, że okaże się on znacznie słabszym od swego poprzednika, a zatem mają nadzieję, że go łatwiej obalą, gdy nadejdzie czas na stworzenie ministerium parlamentarnego, w którym demokracja chrześcijańska chce mieć stanowisko dominujące.

Czy te plany nie okażą się złudnemi — czas pokaże. Dotąd wszakże bar. Bienerth z Beckiem porównywać rzeczywiście nie można. Ten ostatni zresztą należy do polityków nieposwędziej w ogóle miary.
Zrezygnacja jego osiągnęła kilka sukcesów, o które próżno kusili się poprzedni sternicy rządu. Przedewszystkiem nielada sztuką było wy-

manienie od Izby posłów, reprezentujących warstwy przywilejowane, zgody na skasowanie tych właśnie przywilejów, którym zawdzięczali swe mandaty. Reforma ordynacji wyborczej, rozszerzająca prawo głosowania na masę ludową, była najznakomitszym i najtrudniejszym dziełem ustępującego prezesa gabinetu. Gdyby nie więcej nie uczynił, jużby ten sam on zasłużył na tytuł odnowiciela Austrii, której fundamenty odświeżył.
Ale bar. Beck ma jeszcze inno zasługi. W pierwszym zaś rzędzie postawił rzeczą doprowadzenie do skutku nowej umowy austriacko-węgierskiej. Nie dziw więc, że stronnictwo, dążące do ustalenia w państwie rządów parlamentarnych, na urzędnika tak zdolnego nie patrzy zbyt przychylnie. Mógłby iacno stać się nazbyt popularnym i popularności tej udzieliłby wogóle wpływom biurokracji.

Korzysta się więc z pierwszej lepszej okazji by go usunąć. Bo w danym razie o konieczności upadku gabinetu Becka nawet mowy nie ma, a liberalna prasa wiedeńska akcentuje nawet zupełną niezrozumiałość dymisji.
Źródło faktyczne przesilenia było nietylko widoczne, ale też ściśle odgraniczone. Czeszy ministrowie zgłosili dymisję z powodu, że niektórzy z ich niemieckich kolegów solidaryzowali się z obstrukcją niemiecką w Sejmie czeskim. Przesilenie więc odnosić się mogło tylko do czeskich ministrów i co najwyżej do panów Pradego i Marcheta, których stanowisko wobec obstrukcji sejmowej dało powód do rekruminaacji. Ale przy tej zbyt głośnej robocie inno stronnictwa jęły prezentować rachunki, a co gorzej, rozbudziły się wewnątrz rozmaitych partii ambicje osobiste i wysunęły się kandydaci do foteli, których opróżnienie było zupełnie zbędne.

To utrudniło sytuację w dwóch kierunkach. Po pierwsze łatwiejszą wszakże rzeczą jest zmiana 2, 3 lub 4 ministrów, aniżeli sześciu, ośmiu lub dziesięciu; po drugie, w obronie tego czy owego ministra, pośrednio przez przesilenie zagrożonego, stanęły całe grupy parlamentarne — i baron Beck znalazł się nagle wobec trudności wielokrotnie pomnożonych.

Niewiadomo, jak wybrnie z nich jego następca. Ma on jedno tylko ułatwienie: mianowicie, że dotąd nie naraził się żadnemu stronnictwu, więc też uniesłych trudności nikt mu robić nie będzie. Mimo to wszakże, zadanie jest ciężkie, zwłaszcza, że kierownicy partii parlamentarnych nie zdają się zbyt dobrze wiedzieć, o co im właściwie chodzi.

Najwięcej pretensji do udziału w nowym ministerjum mają oczywiście chrześcijańscy demokraci. Ostatecznie jednak zadowolą się trzema fotelami, rachując na prowizoryczność tworzonego gabinetu, po którym — jak sądzą — nastąpią już ich rzędy. Czesi domagają się również trzech tek. Apetyty te możnaby zresztą zaspokoić, gdyby nie to, że idzie tu nietylko o ilość lecz i o jakość tek. Mianowicie zarówno antysemitom, jak i Czechom, uśmiecha się fotel ministra skarbu, zajmowany obecnie przez polaka, dra Korytowskiego.

Za fotel ten jedni i drudzy gotowi są odstąpić polakom 3 teki, miast posiadanych dwóch. Atoli Kolo nasze na kombinację tę się nie godzi; oficjalnie żąda zatrzymania nadal w gabinecie pp. Korytowskiego i Abrahamowicza. Chcąc rozzerwać solidarność polaków, Niemcy wysuwają kandydaturę Głabińskiego na ministra sprawiedliwości; sądzą, iż polecać ten ambicje nar. demokratów i przeciwstawiać ich konserwatystrum. Kto wie, czy manewr ten się nie uda, bo — jak slychać — p. Stapiński oświadczył już, że gdyby o-

becni polscy ministrowie mieli być przez innych zastąpieni, jedna z tek musi dostać się ludowcom.
Wobec tego, jest rzeczą zupełnie możliwą, iż w nowym gabinecie zasiądą po raz pierwszy przedstawiciele demokracji polskiej.
Byłoby to — z punktu widzenia lewicy naszej — fakt epokowy, niemniej jednak na razie dla państwa szkodliwy. W takich chwilach, jak obecna, oddanie nowicjuszowi władzy nad skarbowością — to eksperyment niebezpieczny. Dra Korytowskiego, który w nader trudnych warunkach uporządkował finanse Austrii i znakomicie pomógł jej zasoby pieniężne, byle kto nie zastąpi. Utylskiwno na ministra, że zbyt mocno wygniał podatki, ale — wobec możliwości wojny — nie czas dziś z tem walczyć.
Lecz ambicje partyjne często zagłaszają poducele dobra ogólnego. Jeżeli Korytowski ustąpi, będzie to nowe prawdy tej świadectwo.

KOMPENSATA DLA ROSJI.
Jak wiadomo, w „Now. Wr.” zjawili się niedawno artykul o konieczności domagania się na przyszłej konferencji międzynarodowej kompensaty dla Rosji za przyłączenie do Austrii Bośni i Hercegowiny w postaci przyłączenia Galiicji Wschodniej. Jak dowiadują się pisma warszawskie, projekt ten wyszedł ze sfer t. zw. działaczy „Prwiślinja”, a mianowicie złożono go przezow ministrowi w kwestji tej kilka memorandumów: od Związków „prawdziwych rosjan”, od Związku „kresowców”, oraz jeden od b. gubernatora w Królestwie.

Z memorandum tych na uwagę zasługuje szczególnie ten ostatni. Autor memorandum radzi powstrzymać się z wyłączeniem Chelmszczyzny do czasu, gdy do Państwa Rosyjskiego będzie przyłączona Galiicja Wschodnia. Wnoskodawca twierdzi, że na wyłączenie Chelmszczyzny polacy mogą odpowiedzieć popieraniem ruchu ukraińskiego i utworzeniem we Lwowie uniwersytetu ruskiego. Wówczas Galiicja Wschodnia stanie się dla 35 milionów ludu rusińskiego w Państwie Rosyjskiem ogniskiem ruchu ukraińskiego. Bez Galiicji Wschodniej wyłączenie Chelmszczyzny będzie pozbawione znaczenia praktycznego.

Zresztą, oprócz polaków, państwo Austriackie, jako rywal Rosji w sprawach słowiańskich, zawsze będzie wyżytkowało ruch ukraiński przeciw Rosji. W końcu autor zaznacza, że kwestja ruchu ukraińskiego w przyszłości jest tak poważna, że dla Państwa Rosyjskiego znacznie przewyższa znaczenie otwarcia Dardanelów.

Prasa rosyjska.
Obowiązki centrum Dumy.
Zdaniem „Słowa” obecna Rosja może być nazwana „krajem problematowym”. Gdzież, prócz Rosji, zebrało się tyle pstrych i złożonych problemów we wszystkich dziedzinach społecznego i państwowego życia? Które z państw zachodnich, prócz Rosji, maśi teraz jeszcze myśleć o takich rzeczach, jak społeczna samodzielność, równość obywatelska i innych zasadniczych podstawach kultury? A gdzie jest kryzys chroniczny przemysłu, gdzie ciągle jeszcze na porządku dziennym jest kwestja robotnicza, zagadnienia sądownictwa i samorządu... Wszędzie widać odzwierciedlenie głębokiego i poważnego rozstroju.

„Gdy będziemy badali szczegóły tych spraw, to wyjaśni się ogrom pracy.

„Przypomnijmy sobie chociaż n/e skończony szereg żywość, wyraźnych podczas ubiegłej sesji przez Dumę Państwową. Były one wyłącznie zwrócone do rządu i bynajmniej nie wycozorywały zupełnie stojących na porządku dziennym zagadnień; prócz tego najgłośniejszych wcale nie poruszały.

„Przy rozważaniu budżetu na rok następną Dumę zmuszona będzie prawie dostownie powtórzyć swoje zeszloneczne życzenia. Biurokracja nie uczuwa presji wypadków i pozbawiona jest widocznie wewnętrznych pobudek do roboty. Jest to, jeśli nie główna, to w każdym razie jedna z głównych przyczyn bezczynności. Wobec tego konieczna jest inicjatywa ze strony Dumy. Nietylko życzeniami, ale osobistą energią i szeroką działalnością powinna Dumę wyprowadzić biurokrację ze stanu inercji.

„Duma, stworzona na mocy prawa z dn. 3 czerwca, znajdowała się w stosunkowo dobrych warunkach; jej umiarowanie i postępowe dążenia w wielu sprawach nie doprowadza do tego, co się stało z jej poprzedniczkami. Cała rzecz polega na tem tylko, że należy zabrać się do przeprowadzenia reform niezwołanie, jednak ten właśnie warunek, jak się okazuje, jest najtrudniejszym do wypełnienia dla partji Dumy.

„Duma, uważając się za otwor prawa 3 czerwca, nie może się w żaden sposób pozbędzie uczucia swej wielkiej łepności z całą obecną polityką. Takie położenie przeciągać się będzie do tej chwili, dopóki centrum nie przyjmie określonej politycznej platformy. Centrum znajduje się do dalszej produkcyjnej pracy tylko wtedy, gdy wybędzie się następstw prawa 3 czerwca. Wtedy będzie miało ono ponownie samodzielność myśli i czynu.”

Dwa programy rządowe.
Ogłoszony przed kilku dniami program prac Izby, zawarty w znanym liście p. Stolypina do p. Chomiakowa, jest oczywiście głównym obecnie tematem rozważań dzienników. Bardzo ciekawe zestawienie dwóch ogłoszonych w ostatnich latach programów rządowych zamieściły „Russk. Wied.”.

„Z latami słabną pragnienia i widnokręgi stają się coraz ciśniejsze. Prawda ta, niewątpliwa w stosunku do prostych śmiertelników, jak się okazuje, zastosować się daje i do mężów stanu. Jeszcze tak niedawno, przed dwoma laty (we wrześniu 1906 r.), p. Stolypin w ogłoszonym do wiadomości publicznej komunikacie rządowym wyraził przekonanie, że „byłoby wielkim błędem upartywać w ochraniańciu państwa przed występami zamachami jedynie zadanie władzy państwowej. Oprócz tego zadania, obowiązkiem rządu powinno być „wytyczenie całej sily państwowej”, aby „wytworzyć znowu trwały porządek, ugruntowany na poszanowaniu prawa i rozumnie pojętej prawdziwej wolności.”

„W tym celu rząd p. Stolypina uważał za konieczne opracować dla wniesienia do Izby Państwowej szereg projektów ustawodawczych, z których uważał za najważniejsze: 1) o wolności sumienia, 2) o nietykalności osobistej i o równouprawnieniu obywatelskiem, 3) o polepszeniu stanu własności włościankiej, 4) o przelepszeniu bytu robotników, 5) o reformie samorządu miejscowego, 6) o zaprowadzeniu samorządu ziemskiego i miejskiego w gubernjach Królestwa Polskiego, 7) o zaprowadzeniu samorządu w kraju Nadbaltyckim, 8) o podatku dochodowym, 9) o reformie, 10) o środkach ochrony wyjątkowej porządku państwowego i spokoju społecznego”. Komunikat rządowy dodawał, że rozpoczynają się roboty przygotowawcze około zwolania wszechrosyjskiego zjazdu moskiewskiego

wszem miejscu kwestja „wolności sumienia“, zapomniany został postawiony niedługo przed p. Stolypina również niemał na czele programu projekt „nietykalności osobistej i obywatelskiego równoprawienia“.

W nowym programie, należnym przez prezesa Rady ministrów, pozostało bardzo niewiele z tego, co przed dwoma laty prezes Rady ministrów uważał za niezbędne dla „wytworzenia znowu trwałego porządku ugruntowanego na poszanowaniu prawa i rozumnie pojętej prawdziwej wolności“.

TEATR POLSKI.

Ben f s Józefa Popławskiego. „PONAD WODAMI“.

Człowiek — proch ziemi — wyobraził sobie, że światem rządzi; że wola swą ujął naturę, jak w kleszcze, i rozkazywać jej potrafi; że odcyfrował istotę przedwieczności, a to nawet, co za niezgłębioną uzał tajemnicę zdołał jest zamknąć w ksiąg szych paragrafy.

Biedny, mały wladca Pojać on nie może, że stałe, dzień po dniu, życie imperatywy jego lekceważy. To zaś, co on za nagłe nieposłuszeństwo uważa — nie jest bynajmniej natury buntem, lecz jego własnym chwilowym i bezwiednym wyłamaniem się z karności niewolnika.

Wątpliwości tych nie miał pastor Holm Jerzego Engla. Przybył do wioski ubogiej, by życie jej prostować i nie dawać mu się wykołajać z szyn chłodnych przepisów.

Tak przynajmniej orzekła władza, która postanowiła usunąć pastora Siewerta z parafii, gdzie lat 30 z okładem przemieszkał. Młodzieńcem będąc, chciał zostać muzykiem.

Potępnione go za to, wygnano. Jowialny starowina nie traci spokoju. Pójdzie w świat, gdy taka doła. Niechaj młody luminarz, co ma go zastąpić, błędy jego naprawi.

— Jedną się podarła — odpowiada mu panna Westphal — a jedną masz pan na sobie.

Próżny trud. Morze rozwała tam, zalewa wieś, topi ludzi. Przy życiu pozostaje tylko gromadka sług kościoła, ocalonego wyniosłością położenia. W gromadkę tę wmieściła się wiejska nierządnicza, na której widok pastora Holma przejmują wstępnie nieprzyzwoicy.

rować — chłodno odpowiada Holm, nie przewidując, jak głęboko słowa te zapadną w duszę nierządnicy. Oddała życie, chcąc zdobyć łódź dla innych.

Stręśiłem dramat Engla, by zalety jego uwidocznic. Wadom dam pokój. Mało ich zresztą w tej sztuce. Najlepszy jest akt pierwszy, dyskretnie a mocno i odrazu wciągający intryge.

Szkoda, że o p. Ryholtowskiem powiedzieć tego nie mogę. Nawet w scenach obmyślanych dobrze, czuć pozę. Dla przykładu — moment zemwienia w akcie III.

— Ciepłota, dobrze wyreżyserowana, bardzo udatnie wypadła. Benefisanta przyjmowano serdecznie.

Lutnia wileńska.

Odeszła od nas do światów lepszych spójniona wyrazieliście klasycyzmu polskiego. Zgasła gwiazda ostatnia konstelacji poetyckiej, ojom naszym pracującą wteży, gdyśmy chleb gorzki ze złą słoną mieszał i w piósn już tylko szukał ukolenia ducha.

Wieczór zamknął „Symfonia życia“. Tu wszystko zostawiono — poza deklamacją, własnej inwencji grających. L. z cna ta scena w jednej odsłonie posiała wyborne dzięki zgranej parze (p. Niżiowski i panią Niomirycz).

Niechby portret Deotymy, zawieszony w niedzielę, pozostał w „Lutni“ i nadal dla ciągłej wskazówki tym, co myśl budzą, że niedość jest uciec wozorem Piesniarke, lecz trzeba korzystać z tych źródeł nieśmiertelnego Pięknia, jakie biją z utworów Deotymy.

— Odeszła od nas do światów lepszych spójniona wyrazieliście klasycyzmu polskiego. Zgasła gwiazda ostatnia konstelacji poetyckiej, ojom naszym pracującą wteży, gdyśmy chleb gorzki ze złą słoną mieszał i w piósn już tylko szukał ukolenia ducha.

— Odeszła od nas do światów lepszych spójniona wyrazieliście klasycyzmu polskiego. Zgasła gwiazda ostatnia konstelacji poetyckiej, ojom naszym pracującą wteży, gdyśmy chleb gorzki ze złą słoną mieszał i w piósn już tylko szukał ukolenia ducha.

— Odeszła od nas do światów lepszych spójniona wyrazieliście klasycyzmu polskiego. Zgasła gwiazda ostatnia konstelacji poetyckiej, ojom naszym pracującą wteży, gdyśmy chleb gorzki ze złą słoną mieszał i w piósn już tylko szukał ukolenia ducha.

W niedzielę, o godz. 2 po poł., zebrała się w sali „Sokoła“ publiczność owacyjnie przyjmowała zarówno „Symfonia życia“ jak i „Wandę“, bo czuła wyraźną różnicę wystawienia na scenie takich rzeczy wobec współczesnego, najmłodszego repertuaru.

Atmosfera dziwnie była czysta i pogodna — jak pogodnie i jasne spojrzenie Deotymy z portretu, co w okoleniu zieleni i kwiatów widniał na scenie.

— Odeszła od nas do światów lepszych spójniona wyrazieliście klasycyzmu polskiego. Zgasła gwiazda ostatnia konstelacji poetyckiej, ojom naszym pracującą wteży, gdyśmy chleb gorzki ze złą słoną mieszał i w piósn już tylko szukał ukolenia ducha.

— Odeszła od nas do światów lepszych spójniona wyrazieliście klasycyzmu polskiego. Zgasła gwiazda ostatnia konstelacji poetyckiej, ojom naszym pracującą wteży, gdyśmy chleb gorzki ze złą słoną mieszał i w piósn już tylko szukał ukolenia ducha.

— Odeszła od nas do światów lepszych spójniona wyrazieliście klasycyzmu polskiego. Zgasła gwiazda ostatnia konstelacji poetyckiej, ojom naszym pracującą wteży, gdyśmy chleb gorzki ze złą słoną mieszał i w piósn już tylko szukał ukolenia ducha.

W niedzielę, o godz. 2 po poł., zebrała się w sali „Sokoła“ publiczność owacyjnie przyjmowała zarówno „Symfonia życia“ jak i „Wandę“, bo czuła wyraźną różnicę wystawienia na scenie takich rzeczy wobec współczesnego, najmłodszego repertuaru.

Atmosfera dziwnie była czysta i pogodna — jak pogodnie i jasne spojrzenie Deotymy z portretu, co w okoleniu zieleni i kwiatów widniał na scenie.

— Odeszła od nas do światów lepszych spójniona wyrazieliście klasycyzmu polskiego. Zgasła gwiazda ostatnia konstelacji poetyckiej, ojom naszym pracującą wteży, gdyśmy chleb gorzki ze złą słoną mieszał i w piósn już tylko szukał ukolenia ducha.

— Odeszła od nas do światów lepszych spójniona wyrazieliście klasycyzmu polskiego. Zgasła gwiazda ostatnia konstelacji poetyckiej, ojom naszym pracującą wteży, gdyśmy chleb gorzki ze złą słoną mieszał i w piósn już tylko szukał ukolenia ducha.

— Odeszła od nas do światów lepszych spójniona wyrazieliście klasycyzmu polskiego. Zgasła gwiazda ostatnia konstelacji poetyckiej, ojom naszym pracującą wteży, gdyśmy chleb gorzki ze złą słoną mieszał i w piósn już tylko szukał ukolenia ducha.

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO“.

H. G. Wells.

Czerwony pokój.

(Dokończenie).

Postanowiłem przystąpić natychmiast do dokładnego obejrzenia pokoju i do rozproszenia przywidzeń, jakie nasuwały te ciemności, zanim owadna one moim umysłem. Przekonawszy się, że drzwi są dobrze zamknięte, rozpocząłem przegląd; poruszyłem każdy mebel, rozsunąłem kotary nad łóżkiem, dotknąłem obicia. Podniosłem stary, chcąc upewnić się, czy okna są dość mocno osadzone, poczem zamknąłem okiennice; ukląknąłem, by zajrzeć do kominka; poruszyłem tafle posadzki z czarnego dębu, patrząc, czy nie ma pod niemi jakiego tajemnego przejścia.

Wreszcie, aby się uspokoić, wzięłem świecę, poszedłem do alkowy i przekonałem się, iż nie ukrywa się tam nic realnego. Postawiłem lichecznik na podłodze w alkowie.

W tej chwili ogarnęło mnie niestychane zdenerwowanie, jakkolwiek rozsądek mój tłumaczył mi, że nie ma żadnej do tego przyczyny. Postąpiłem parę kroków, nie będąc wcale pewnym, czy nie zdarzy się coś nadnaturalnego i zacząłem, dla zabicia czasu, przypominać sobie piosenkę, w której była mowa o dziwnej legendzie tego zamku.

— Wielki Boże! — powiedziałem na głos — przeciąg staje się zbyt gwałtowny!

— Powróciłem do kominka, zapaliłem świecę, a w tej samej chwili zobaczyłem, jak inna, w świeczniku po prawej stronie lustra zadrdzała i zagasała; natychmiast potem zagasała druga. Nie można, było się mylić. Płomień zgasł, jak gdyby ktoś ścisnął nagle w palcach knot, który ani się nie zarzył, ani nie dymił. Podczas, gdy stałem tak z otwartymi ustami, świeca stojąca w nogach łóżka, zgasła, i zdawało się, że cienie postąpiły krok ku mnie.

Wreszcie, aby się uspokoić, wzięłem świecę, poszedłem do alkowy i przekonałem się, iż nie ukrywa się tam nic realnego. Postawiłem lichecznik na podłodze w alkowie.

W tej chwili ogarnęło mnie niestychane zdenerwowanie, jakkolwiek rozsądek mój tłumaczył mi, że nie ma żadnej do tego przyczyny. Postąpiłem parę kroków, nie będąc wcale pewnym, czy nie zdarzy się coś nadnaturalnego i zacząłem, dla zabicia czasu, przypominać sobie piosenkę, w której była mowa o dziwnej legendzie tego zamku.

— Wielki Boże! — powiedziałem na głos — przeciąg staje się zbyt gwałtowny!

— Powróciłem do kominka, zapaliłem świecę, a w tej samej chwili zobaczyłem, jak inna, w świeczniku po prawej stronie lustra zadrdzała i zagasała; natychmiast potem zagasała druga. Nie można, było się mylić. Płomień zgasł, jak gdyby ktoś ścisnął nagle w palcach knot, który ani się nie zarzył, ani nie dymił. Podczas, gdy stałem tak z otwartymi ustami, świeca stojąca w nogach łóżka, zgasła, i zdawało się, że cienie postąpiły krok ku mnie.

Wreszcie, aby się uspokoić, wzięłem świecę, poszedłem do alkowy i przekonałem się, iż nie ukrywa się tam nic realnego. Postawiłem lichecznik na podłodze w alkowie.

W tej chwili ogarnęło mnie niestychane zdenerwowanie, jakkolwiek rozsądek mój tłumaczył mi, że nie ma żadnej do tego przyczyny. Postąpiłem parę kroków, nie będąc wcale pewnym, czy nie zdarzy się coś nadnaturalnego i zacząłem, dla zabicia czasu, przypominać sobie piosenkę, w której była mowa o dziwnej legendzie tego zamku.

— Wielki Boże! — powiedziałem na głos — przeciąg staje się zbyt gwałtowny!

— Powróciłem do kominka, zapaliłem świecę, a w tej samej chwili zobaczyłem, jak inna, w świeczniku po prawej stronie lustra zadrdzała i zagasała; natychmiast potem zagasała druga. Nie można, było się mylić. Płomień zgasł, jak gdyby ktoś ścisnął nagle w palcach knot, który ani się nie zarzył, ani nie dymił. Podczas, gdy stałem tak z otwartymi ustami, świeca stojąca w nogach łóżka, zgasła, i zdawało się, że cienie postąpiły krok ku mnie.

Wreszcie, aby się uspokoić, wzięłem świecę, poszedłem do alkowy i przekonałem się, iż nie ukrywa się tam nic realnego. Postawiłem lichecznik na podłodze w alkowie.

W tej chwili ogarnęło mnie niestychane zdenerwowanie, jakkolwiek rozsądek mój tłumaczył mi, że nie ma żadnej do tego przyczyny. Postąpiłem parę kroków, nie będąc wcale pewnym, czy nie zdarzy się coś nadnaturalnego i zacząłem, dla zabicia czasu, przypominać sobie piosenkę, w której była mowa o dziwnej legendzie tego zamku.

— Wielki Boże! — powiedziałem na głos — przeciąg staje się zbyt gwałtowny!

— Powróciłem do kominka, zapaliłem świecę, a w tej samej chwili zobaczyłem, jak inna, w świeczniku po prawej stronie lustra zadrdzała i zagasała; natychmiast potem zagasała druga. Nie można, było się mylić. Płomień zgasł, jak gdyby ktoś ścisnął nagle w palcach knot, który ani się nie zarzył, ani nie dymił. Podczas, gdy stałem tak z otwartymi ustami, świeca stojąca w nogach łóżka, zgasła, i zdawało się, że cienie postąpiły krok ku mnie.

Wreszcie, aby się uspokoić, wzięłem świecę, poszedłem do alkowy i przekonałem się, iż nie ukrywa się tam nic realnego. Postawiłem lichecznik na podłodze w alkowie.

W tej chwili ogarnęło mnie niestychane zdenerwowanie, jakkolwiek rozsądek mój tłumaczył mi, że nie ma żadnej do tego przyczyny. Postąpiłem parę kroków, nie będąc wcale pewnym, czy nie zdarzy się coś nadnaturalnego i zacząłem, dla zabicia czasu, przypominać sobie piosenkę, w której była mowa o dziwnej legendzie tego zamku.

— Wielki Boże! — powiedziałem na głos — przeciąg staje się zbyt gwałtowny!

— Powróciłem do kominka, zapaliłem świecę, a w tej samej chwili zobaczyłem, jak inna, w świeczniku po prawej stronie lustra zadrdzała i zagasała; natychmiast potem zagasała druga. Nie można, było się mylić. Płomień zgasł, jak gdyby ktoś ścisnął nagle w palcach knot, który ani się nie zarzył, ani nie dymił. Podczas, gdy stałem tak z otwartymi ustami, świeca stojąca w nogach łóżka, zgasła, i zdawało się, że cienie postąpiły krok ku mnie.

skarżą na Zarząd miejski, który nie zważając na prośbę o wyznaczenie wy-...
Przyjechali do Wilna: (Hotel Europejski) ob. Bolesławostwo Ja-...
W sobotę zaś, d. 25 b. m., Miłośnicy...

Kronika Sądowa.

W WILNIE.

Izba sądowa, z udziałem przedstawicieli...
1) Syn gospodarza ze wsi Błonie, pow....

2) Słusarz Piotr Zielonko, lat 31, arez-...
3) Słusarz Piotr Zielonko, lat 31, arez-...

Z PROWINCYJ.

ECHA MIŃSKIE.

„Ognisko”. Na ulicach rozlepieno a-...
„Ognisko” ma zaszczyt zawiadomić...

Zniszczenie witrażów Wyspiańskiego.

Z powodu rozszerzenia miasta Kra-...
W chwili, gdy prezydent, dr. Leo...

W trakcie dyskusji, radny Ambros-...
Radny Chowański zwrócił uwagę, iż...

Radca miejski, Dn. 28 października, ...
Złoty dotychczas nie odszukano.

Zabójstwo. We środę dnia 29 pa-...
Złoty dotychczas nie odszukano.

Podjęcie sprawy. W sprawie 2 pro-...
W sprawie 2 prokuratorskiej, w której...

Podjęcie sprawy. W sprawie 2 pro-...
W sprawie 2 prokuratorskiej, w której...

Podjęcie sprawy. W sprawie 2 pro-...
W sprawie 2 prokuratorskiej, w której...

Podjęcie sprawy. W sprawie 2 pro-...
W sprawie 2 prokuratorskiej, w której...

Podjęcie sprawy. W sprawie 2 pro-...
W sprawie 2 prokuratorskiej, w której...

Podjęcie sprawy. W sprawie 2 pro-...
W sprawie 2 prokuratorskiej, w której...

Podjęcie sprawy. W sprawie 2 pro-...
W sprawie 2 prokuratorskiej, w której...

Podjęcie sprawy. W sprawie 2 pro-...
W sprawie 2 prokuratorskiej, w której...

Podjęcie sprawy. W sprawie 2 pro-...
W sprawie 2 prokuratorskiej, w której...

„Nordd. Allg. Ztg.”, roztelegrowana...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

Wszystkie części świata, przyniosła...
Wszystkie części świata, przyniosła...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

„Paryżkiewicz” woła z miejsca: „Świe-...
W znowu braku quorum przewod-...

DUMA PAŃSTWOWA.

Posiedzenie 6, d. 29 października (11 listopada).

Godz. 11 m. 12; przewodniczący Cho-...
Na porządku dziennym dalszy...

Na porządku dziennym dalszy...
Godz. 11 m. 12; przewodniczący Cho-...

Godz. 11 m. 12; przewodniczący Cho-...
Na porządku dziennym dalszy...

Na porządku dziennym dalszy...
Godz. 11 m. 12; przewodniczący Cho-...

Godz. 11 m. 12; przewodniczący Cho-...
Na porządku dziennym dalszy...

Na porządku dziennym dalszy...
Godz. 11 m. 12; przewodniczący Cho-...

Godz. 11 m. 12; przewodniczący Cho-...
Na porządku dziennym dalszy...

Na porządku dziennym dalszy...
Godz. 11 m. 12; przewodniczący Cho-...

Godz. 11 m. 12; przewodniczący Cho-...
Na porządku dziennym dalszy...

Na porządku dziennym dalszy...
Godz. 11 m. 12; przewodniczący Cho-...

Godz. 11 m. 12; przewodniczący Cho-...
Na porządku dziennym dalszy...

Na porządku dziennym dalszy...
Godz. 11 m. 12; przewodniczący Cho-...

Godz. 11 m. 12; przewodniczący Cho-...
Na porządku dziennym dalszy...

Na porządku dziennym dalszy...
Godz. 11 m. 12; przewodniczący Cho-...

Godz. 11 m. 12; przewodniczący Cho-...
Na porządku dziennym dalszy...

Na porządku dziennym dalszy...
Godz. 11 m. 12; przewodniczący Cho-...

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 29 i 30 października (11 i 12...
(Telegramy Ag. Petersburskiej).

ODRZUCONE PETYCJE.

Petersburg. Najjaśniejszy Pan...
Najjaśniejszy Pan rozkazał także...

PASICZ W CARSKIM STOLE.

Petersburg. Najjaśniejszy Pan...
Najjaśniejszy Pan rozkazał także...

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniej...
doby zachorowało w mieście osób...

NOWY KRĄŻOWNIK.

Libawa. Do portu tutejszego przy-...
był nowy krążownik „Admirał Ma-...

POMNIK CESARZA PIOTRA I.

Rewel. Rada miejska postanowi-...
ła wyasygnować 3,000 rb. na roboty...

WYROK.

Rewel. W sądzie wojennym za-...
padł wyrok w sprawie republiki „So-...

INTER ELACJA W REICHSTAGU.

Berlin. Po Bilowie przemawiał...
przywódca centrum baron Hertling...

slarz Rzeszy użył wszystkich swych wpływów na cesarza, aby wypadki takie stały się w przyszłości niemożliwymi.

Posiedzenie zakończone było nadzwyczaj ostrą mową przywódcy związku ekonomicznego, antysemitę Libermana von Sonnenberga, skierowaną przeciw „polityce osobistej”. Mówca oświadczył: „Nawet najwiewniejszy monarchista mógłby podpisać się pod każdym słowem mowy Singera. Zaufanie narodu niemieckiego do sfer kierujących, zredukowało się do zera. Pomimo, że jest zupełnie niezwykłym, by osobę monarchy poruszano w debatach parlamentarnych, w danym jednak razie, zgodzono się na to, na mocy milczącego przyzwolenia prezesa Reichstagu, umotywowanego tem, że rozprawy te dotyczą komunikatu rządowego, ogłoszonego w urzędowym piśmie „Nord. Allg. Ztg.”.

W sferach parlamentarnych wyrażono niezadowolenie z dzisiejszych oświadczeń kanclerza, uważanych za niewystarczające. W d. 29 paźd. odbędą się dalsze debaty.

Na posiedzeniu dzisiejszem w loży dworskiej siedział naczelny marszałek dworu hr. Eulenburg. Łoże dworskie i dyplomatów były także szczelnie zapełnione. Sala posiedzeń Reichstagu chyba nigdy nie była tak pełna.

Berlin. Zainteresowanie osłabło bardzo dnia 29 października. Jest wiele pustych miejsc na trybunach, nie są też szczelnie zajęte ławy rady związkowej. Ks. Bülow jest w sali. Zachowanie się oświadczył, że zadowolony są z odpowiedzi kanclerza i wyraził nadzieję, że słowa swe przystosuje w sposób, jakiego wymaga dobro Niemiec. Antysemitę wygłosił ostre mowy. Przedstawiciel narodowej partji wolnomyślniej zaznaczył, że nikt z członków Reichstagu, żaden nawet zachowawca nie stał w obronie cesarza i wy-

raził zarazem ubolewanie, że w tak ważnej chwili, cesarza niema w Berlinie.

W końcu debatów Kiderlen Bechter wystąpił w obronie ministerjum spraw zagranicznych, oświadczył zarazem, że władze zarządziły jego reorganizację.

Po ukończeniu debatów, wywołanych interpelacjami, omawiano kwestję adresu do cesarza Reichstagu. Wniosek antysemitów od omówienia sprawy na następnym posiedzeniu odrzucono.

PRASA O MOWIE ASQUITHA.

Berlin. „Kölnische Ztg.” nazywa mowę Asquitha znamienitą i bardzo pożądaną i zgadza się ze słowami jego o przestrzeganiu umów międzynarodowych, zaznaczając jednak, że możliwym jest nastanie chwili, gdy stosunkom, ułożonym przez historję, wypadnie nadać legalne formy państwowe. Jeśli mocarstwa zainteresowane uznają fakt, nie podlegający zmianie, ani omawianiu, dążyć się łatwiej usunąć powód do zaniepokojenia i łatwiej też byłoby przywrócić naruszoną równowagę.

PRASA O ARBITRAŻU.

Paryż. Prasa wszelkich odcieni politycznych omawia w dalszym ciągu przychylnie porozumienie francusko-niemieckie o arbitrażu, zaznaczając korzystne działanie przymierza rosyjsko-francuskiego na przebieg zatargu, a także pewne siebie zachowanie się Pichona i wpływ, wyarty na całe zajęcia przez opinię społeczną Francji i Niemiec.

W IZBIE WĘGIERSKIEJ.

Budapeszt. Odpowiadając w Izbie deputowanych na interpelację Rakowskiego, Weckerle oświadczył, iż spodziewa się, że nieprzychylnie zachowanie się Serbji, ustąpi miejsca bardziej trzeźwym poglądom, a wobec tego nie będzie potrzeby użycia względem Serbji siły. Żądania Serbji nie są ministrowi znane. Przyją-

czenie Bośni i Hercegowiny nie zmienia warunków finansowych Turcji.

ZNALEZNIENIE ZWŁOK ANDRÉGO

Kopenhaga. Kapitan barki duńskiej „Storm” zawiadamia, że kapitan statku amerykańskiego „Pelops” Cheker, wyładował na najbardziej na północ wysuniętej części Labradoru, w pobliżu cypla Mugor i znalazł niedaleko brzegu krzyż z napisem André. Pod krzyżem leżał na ziemi trup i skrzyżem z dokumentami. Gdzie pozostali dwaj towarzysze Andrégo—nie wiadomo; wyjaśnią to zapewne dokumenty, zawarte w skrzynce.

SPALENIE FLAGI TURECKIEJ.

Konstantynopol. Wieczorem dnia 27 października, marynarze stajonera austriackiego, podchmieleni, razem z marynarzami bułgarskimi, w kawiarni holenderskiej, zerwali i spalili flagę turecką. Zajęcie to wywołało komentarze; W. Porta zażądała przez specjalną notę satysfakcji od posła austriackiego.

WYBORY W TURCJI.

Konstantynopol. Obrano już trzecią część posłów do parlamentu. Wybór patriarchy Izmirjana, zatwierdzony został przez specjalne irade sultanskie.

SYTUACJA W PERSJI.

Tebris. Szlach zaważwał telegraficznie dla nawiązania rokowań, członków endżumem tebryskiego. Z rozkazu Sattar-chana w Dżulfie perskiej na gubernatora obrano mieszkającą wsi „Egjaun”, Koczalską. Tlum rewolucjonistów udał się z flagami czerwonymi, w celu przyprowadzenia go do Dżulfy. Londyn. Agencja Reutersa zawiadamia z Teheranu, że żona szacha przyjmowała żonę posła niemieckiego, hrabini Kwadt; w ten sposób rozpoczęła się serja przyjęć, jakie urządzone być mają dla dam, należących do ciała dyplomatycznego. Dżulfa. Przez Dżulfę perską przy-

było do Sattar-chana 30 jeźdźców, którzy podjęli konstytucyjną flagę czerwoną; oczekują tu jeszcze 120 jeźdźców dla ochrony drogi „Dżulfa—Tebris”.

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 30 października 1907 r.

Nasrój Giełdy.

Table with market data including Nasrój Giełdy, Geny zboża, and Stan pogody. Includes values for various commodities and weather forecasts.

Table with market data including Owies średni, Owies „pierserod”, Kasza gryczana „jadrica”, Siemię słonecznikowe, Pszenica, moczny, Żyto, stały, moczny, Owies, moczny, Jęczmień ros.-dunajski.

Stan pogody.

Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junekrów.

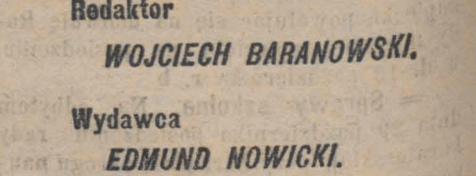
Z dnia 30 października.

Table with weather data including Ciśnienie barometryczne, Temperatura powietrza według C., Wilgotność powietrza, Kierunek i siła wiatru w m/sec.

Uwaga. Jutro przewidywany jest dzień pochmurny.

Redaktor WOJCIECH BARANOWSKI.

Wydawca EDMUND NOWICKI.



Bezsprzecznie najdoskonalsze płukanie

Flakon Kop. 85. Duży flakon, wystarczającego na kilka miesięcy, Rb. 1 Kop. 50.

1-81a

Advertisement for Epilepsy treatment with text: NIECH ZAŻADAJE... NIEMIECKI... WARSZAWA

Repetuar Teatru Polskiego od 27 października do 2 listopada st. st.

Theater schedule table with columns for days of the week (PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA, CZWARTEK, PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA) and corresponding plays.

Advertisement for Zygmunta Nagrodzkiego, ul. Zawalna № 11, 3-1-1339a

Advertisement for Fabryka Kas, SPECJALNA I NAJSTARSZA FABRYKA KAS, ROBERT BOHTE, WARSZAWA, Nowy-Swiat 34

Advertisement for Masłot S. Frost, solone z lata, wszelkie ilości, po cenach stałych komisowych, kupuje

Advertisement for Umeblowania, I-e piętro. Telef. 193-36, WIELKI WYBÓR MIEKIKICH MOBILI

Advertisement for Dzierżawa mleka, Udolniony szwajcar, mogący złożyć kaucję, poszukuje większej dzierżawy mleka.

Advertisement for Po cenie niższej, Wylącznie dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego”

Advertisement for Ogłoszenie konkursu, W celu nadania jednego stypendjum o rocznych czterystu (400) koron z fundacji s. p. Napoleona Jeleńskiego, ogłasza się niniejszym konkurs.

Advertisement for Katalogowa 10 tych powieści rb. 14 kop. 70, Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego”

Advertisement for Instalacje elektryczne, oświetlenie domów, gorzelni, młynów i budynków gospodarskich

Advertisement for Dziecinne, ubrania przyjazne i wygodne, Dziecinne ubrania przyjazne i wygodne

Advertisement for Z Wydziału krajowego, We Lwowie, dnia 2 października 1908 roku, Piotrowski.

Advertisement for ODLEWNIA z cynku brązu, miedzi i innych metaj, SNYCERNA I FABRYKA STEPLI Ed. Ed. NOWICKIEGO

Advertisement for KONIAK SARADŻEWA, WARSZAWSKIE HYGIENICZNE LABORATORIUM MIEJSKIE, D. Z. SARADŻEWA

Advertisement for F. Ad. Richter i K, Petersburg, Mikolajewska № 16, Najlepszy środek przeciwko rozwojowi i cierpieniu żółtaczki

Advertisement for Precz z malowaniem podłóg! Używajcie Linoleum Prowadnika!

Advertisement for Sprzedam za 60,000 r., do doskonałej glebie 300 dzies., w tym pola 130 dz., łąki mrozowej 90 dzies., lasu budowl. 90 dz., młyn wodny, dwa ogrody owocowe